

Wyrok z dnia 5 czerwca 2009 r.

I UK 33/09

1. Skazanie przełożonego zmarłego pracownika prawomocnym wyrokiem karnym za narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w związku z kierowaniem go w przeszłości do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem przez sąd karny, że śmierć pracownika miała związek z dźwiganiem przez niego w przeszłości niedozwolonych ciężarów.

2. Za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego niestwierdzącego przeciwwskazań do wykonywania określonej pracy. Oczywista błędność zaświadczenia lekarskiego ma miejsce wtedy, gdy łatwo dostrzec jego wady lub braki, bez wnikania w zawartą w nim, zastrzeżoną dla lekarzy, ocenę merytoryczną stanu zdrowia pracownika.

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Jerzy Kwaśniewski, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 czerwca 2009 r. sprawy z odwołania Krzysztofa K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w B. z udziałem zainteresowanych: P. Zakładów Zbożowych SA w B. i Teresy Ireny K. o jednorazowe odszkodowanie dla członków rodziny zmarłego pracownika, na skutek skargi kasacyjnej ubezpieczonego i zainteresowanej Teresy Ireny K. od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku z dnia 27 października 2008 r. [...]

1. o d d a l i ł skargę kasacyjną;
2. nie obciążył wnioskodawcy i zainteresowanej Teresy Ireny K. kosztami zastępstwa procesowego zainteresowanego - P. Zakładów Zbożowych SA w B. w postępowaniu kasacyjnym.

Uzasadnienie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w B. decyzją z 20 grudnia 2002 r. odmówił Krzysztofowi K., jako członkowi rodziny zmarłego pracownika, prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku, któremu w dniu 28 marca 2002 r. uległ jego ojciec Henryk K. Swoje stanowisko organ rentowy uzasadnił tym, że pracodawca uznał, iż zgon Henryka K. nastąpił nie wskutek wypadku przy pracy, lecz wcześniej rozpoznanego i leczonego schorzenia samoistnego.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł Krzysztof K. domagając się jej zmiany i przyznania stosownego odszkodowania. Wezwana do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanej Teresa Irena K., żona zmarłego Henryka K., poparła odwołanie od decyzji organu rentowego, wnosząc jednocześnie o przyznanie również jej jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku męża. Wezwany do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego pracodawca, który zatrudniał Henryka K. - P. Zakłady Zbożowe SA w B. (dalej: PZZ S.A.), wniósł o oddalenie odwołania twierdząc, że brak jest podstaw do uznania zdarzenia z 28 marca 2002 r. za wypadek przy pracy, ze względu na brak przyczyny zewnętrznej.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania Krzysztofa K. oraz odrzucenie odwołania Teresy Ireny K. podnosząc, że zainteresowana nie złożyła wniosku o przyznanie jej jednorazowego odszkodowania i w odniesieniu do niej ZUS nie wydał żadnej decyzji.

Sąd Rejonowy w Białymstoku-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 26 marca 2008 r. [...] oddalił odwołanie Krzysztofa K. i Teresy Ireny K. Sąd Rejonowy ustalił, że Henryk K. był zatrudniony (i podlegał z tego tytułu ubezpieczeniu) w P. Zakładach Zbożowych SA w B. od 1 lipca 1971 r. do 29 marca 2002 r. w wymiarze pełnego etatu na stanowisku młynarza zmianowego-robotnika. Cierpiał na tzw. zespół Marfana (syndrom Marfana) - chorobę wrodzoną, uwarunkowaną genetycznie, cechującą się zmianami (defektami) w budowie tkanki łącznej, powodującą niekorzystne zmiany w układzie kostno-stawowym, zmiany w gałkach ocznych (wady wzroku) oraz nieprawidłowości układu krwionośnego (w przypadku zmarłego - nieprawidłowy rozwój aorty prowadzący do jej rozwarstwienia i pęknięcia). Syndrom Marfana rozpoznano u Henryka K. w czasie zbiegającym się z podjęciem przez niego zatrudnienia w PPZ SA. Orzeczeniem z 26 czerwca 1971 r. lekarz okulista orzekł, że Henryk K. może pracować w warunkach niewymagających dobrej spraw-

ności narządu wzroku. W czasie zatrudnienia ubezpieczony pozostawał pod opieką poradni okulistycznej i przychodni przyzakładowej. Ze względu na rozpoznany u niego zespół Marfana w kolejnych zaświadczeniach lekarskich stwierdzających zdolność do pracy wpisywano mu przeciwwskazania i zalecenia co do charakteru dopuszczalnej pracy. Ostatnie (aktualne na datę zgonu) zaświadczenie lekarskie z 18 września 2001 r., ważne do 18 września 2002 r., stwierdzało, że Henryk K. jest zdolny do wykonywania pracy na stanowisku młynarza-robotnika w szklach korekcyjnych i może dźwigać ciężary o wadze nieprzekraczającej 10 kg. Przeciwwskazana była dla niego natomiast praca na wysokości i przy maszynach w ruchu.

W dniu 28 marca 2002 r. Henryk K. i jego współpracownik Ireneusz K. przystąpili do pracy na drugiej zmianie o godz. 15⁰⁰. Ich zadaniem było nadzorowanie procesu produkcji (obsługa maszyn i urządzeń sterowniczych) oraz utrzymanie czystości w miejscu i na stanowisku pracy. Około godz. 16⁰⁰ Henryk K., przebywający w pomieszczeniu urządzeń sterowniczych i odkurzający to pomieszczenie odkurzaczem przemysłowym, nagle zasłabł skarżąc się na silne bóle w klatce piersiowej. Karetką pogotowia odwieziono go najpierw na izbę przyjęć szpitala wojewódzkiego w B., a następnie przyjęto na Oddział Kardiochirurgii Szpitala Klinicznego Akademii Medycznej w B., gdzie zmarł podczas zabiegu operacyjnego ok. godz. 4⁰⁰ następnego dnia (29 marca 2002 r.). W piśmie kierownika kliniki kardiochirurgii z 15 kwietnia 2002 r. stwierdzono, że bezpośrednią przyczyną zgonu było ostre rozwarstwienie aorty, do którego doszło wskutek rozpoznanego wcześniej zespołu Marfana,

W protokole powypadkowym z 23 kwietnia 2002 r. stwierdzono, że opisane zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy, ponieważ nie było zdarzeniem nagłym i nie zostało spowodowane przyczyną zewnętrzną, a tym samym nie wyczerpuje definicji wypadku przy pracy. Zastrzeżenia do powyższego protokołu zgłosiła Teresa Irena K., ale po ich przeanalizowaniu zespół powypadkowy w protokole z 30 kwietnia 2002 r. podtrzymał stanowisko dotyczące okoliczności i przyczyn wypadku. W dniu 11 kwietnia 2002 r. inspektor pracy z Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Pracy w B. przeprowadził kontrolę w PZZ SA, która dotyczyła okoliczności i przyczyn śmiertelnego wypadku Henryka K. Z protokołu pokontrolnego wynika, że inspektor pracy nie znalazł podstaw do wystąpienia wobec pracodawcy z wnioskiem o ponowne ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku. Na skutek skierowanego do organów ścigania zawiadomienia Teresy Ireny K., że jej mąż pracując w PZZ SA wykonywał prace, które ze względu na charakter jego choroby były mu wzbronione, Prokuratura

Rejonowa w B. wszczęła śledztwo w sprawie narażenia Henryka K. przez osoby odpowiedzialne u pracodawcy za bezpieczeństwo i higienę pracy na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Śledztwo to zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia przeciwko Czesławowi C. (kierownikowi działu produkcji) i Wiczysławowi W. (specjaliście do spraw BHP). Wiczysława W. sąd karny uniewinnił od popełnienia zarzucanych mu czynów (zaniechania wykonywania uprawnień w zakresie przestrzegania zasad i przepisów BHP, dopuszczenia do wykonywania przez pokrzywdzonego wzbronionych mu prac wysiłkowych), natomiast Czesław C. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 25 października 2006 r. [...] za to, że w okresie od 2000 r. do kwietnia 2002 r. pełniąc funkcję kierownika działu produkcji i będąc przełożonym Henryka K. kierował go do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych, w szczególności w postaci załadunku produktów zbożowych, przy czym miał świadomość, że wykonywanie tych prac z uwagi na stwierdzone orzeczeniem lekarskim schorzenie Henryka K. narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Sąd Rejonowy stwierdził, że przed Sądem Okręgowym w Białymstoku zawisła sprawa [...] z wniosku Teresy i Krzysztofa K. o rentę rodzinną wypadkową, zaś przed Sądem Rejonowym w Białymstoku toczyła się sprawa [...] z powództwa Krzysztofa K. i Teresy Ireny K. o ustalenie, że zdarzenie z 28 marca 2002 r. było wypadkiem przy pracy i o sprostowanie protokołu powypadkowego. Pozew wszczynający postępowanie w sprawie [...], oprócz żądań opisanych powyżej, zawierał także żądanie Krzysztofa i Teresy Ireny K. zasądzenia na ich rzecz jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku Henryka K. Sąd Pracy uznał, że jest niewłaściwy w zakresie roszczeń Krzysztofa i Teresy Ireny K. o jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci pracownika i w tej części sprawę przekazał do rozpoznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w B. Organ rentowy wydał 20 grudnia 2002 r. decyzję odmawiającą prawa do jednorazowego odszkodowania jedynie w stosunku do Krzysztofa K., nie odniósł się natomiast w ogóle do żądania Teresy Ireny K., choć powinien był to zrobić, ponieważ również jej wniosek o odszkodowanie został przekazany przez Sąd Pracy do ZUS celem rozpoznania. Sąd Rejonowy przyjął, że Teresa Irena K. odwołała się do sądu w istocie w związku z bezczynnością organu rentowego, a zatem jej odwołanie nie mogło zostać odrzucone, lecz podlegało merytorycznemu rozpoznaniu tak jak odwołanie Krzysztofa K.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że skoro wypadek Henryka K. miał miejsce 28 marca 2002 r., przed wejściem w życie ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, to roszczenia członków rodziny zmarłego pracownika o jednorazowe odszkodowanie podlegają rozpoznaniu w oparciu o przepisy poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Osobami uprawnionymi do jednorazowego odszkodowania według tej ustawy są syn Krzysztof K. i żona Teresa Irena K. Sąd Rejonowy podkreślił, że nieodzownym warunkiem uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy jest ustalenie, że zdarzenie to miało charakter nagły oraz zostało wywołane przez przyczynę zewnętrzną (art. 6 ust. 1 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Konieczne jest zatem zadziałanie przyczyny zewnętrznej lub choćby współprzyczyny zewnętrznej pozostającej w związku z pracą. Zewnętrzną przyczyną (współprzyczyną) sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny - w istniejących warunkach - wywołać szkodliwe skutki, tzn. w sposób istotny pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 760). W rozpoznawanej sprawie rozstrzygnięcia wymagało, czy przyczynę zgonu Henryka K. stanowiła choroba samoistna, na którą cierpiał od wielu lat, czy też przyczyna zgonu miała „mieszany” charakter, to znaczy obok rozwarstwienia aorty, do którego doszło w przebiegu zespołu Marfana (przyczyna wewnętrzna), wystąpiła jakaś współistotna przyczyna zewnętrzna, co pozwoliłoby na uznanie zdarzenia z 28 marca 2002 r. za wypadek przy pracy.

Żona zmarłego Teresa Irena K. utrzymywała, że przeciwwskazania zawarte w zaświadczeniach lekarskich wydawanych jej mężowi były łamane przez jego przełożonych poprzez powierzanie mu wykonywania prac, które były mu wzbronione, a nawet poddawała w wątpliwość, czy jej mąż był w ogóle zdolny do pracy i czy powinien być dopuszczany do pracy na stanowisku młynarza zmianowego-robotnika, w sytuacji gdy były mu przeciwwskazane prace na wysokości i prace przy maszynach w ruchu. Ustosunkowując się do tych zarzutów i mając na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 98/99 (OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 762), Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że w zaświadczeniach lekarskich dotyczących Henryka K., wydawanych na podstawie art. 229 § 4 k.p., stwier-

dzano jego zdolność do pracy, a jednocześnie były w nich zawarte przeciwwskazania do dźwigania ciężarów powyżej 10 kg, do pracy przy maszynach w ruchu i pracy na wysokościach. Jednakże zmarły nie wykonywał pracy na wysokościach ani pracy przy maszynach w ruchu. Praca na wysokościach to praca wykonywana przez pracownika znajdującego się w miejscu położonym powyżej 1 m od stałej powierzchni, a nie praca w budynku wielokondygnacyjnym na różnych kondygnacjach, zaś praca przy maszynach w ruchu to praca związana bezpośrednio z obsługą maszyn mających ruchome (przesuwające się, wirujące) części, a nie praca przy nadzorowaniu (doglądaniu) pracy maszyn. Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do uznania, że praca wykonywana przez Henryka K., polegająca na nadzorowaniu prawidłowego działania maszyn i urządzeń linii technologicznej do produkcji płatków zbożowych, kaszy i mąki, rozmieszczonych na różnych kondygnacjach budynku, naruszała zalecenia lekarskie. Ocena ta znalazła potwierdzenie w opinii biegłego sądowego lekarza specjalisty kardiologa Jerzego B., który stwierdził, że pacjentowi z zespołem Marfana zaleciłby: stosowanie leków obniżających ciśnienie, dietę niskotłuszczową, leki przeciwcholesterolowe, zakaz jakichkolwiek używek oraz generalnie oszczędzający tryb życia, co nie oznacza zakazu wykonywania jakichkolwiek prac fizycznych. Z opinii biegłego nie wynikało też, aby dopuszczenie Henryka K. do pracy na stanowisku młynarza zmianowego-robotnika było błędne, przy uwzględnieniu zaleceń lekarskich co do charakteru pracy, wynikających z zaświadczeń lekarskich dopuszczających go do pracy.

Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2006 r., I UK 192/05 (Monitor Prawa Pracy 2006 nr 5, s. 269), Sąd Rejonowy stwierdził, że w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie można mówić o „oczywistej błędności” orzeczeń lekarskich dopuszczających Henryka K. do pracy, ponieważ zawarta w nich ocena jego zdolności do pracy na zajmowanym stanowisku, uwzględniająca pewne ograniczenia w wykonywaniu tej pracy podyktowane względami zdrowotnymi pracownika, mieściła się - co potwierdził biegły sądowy - w granicach merytorycznej oceny zastrzeżonej dla lekarza przeprowadzającego badanie okresowe. Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosku dowodowego o powołanie biegłego z zakresu medycyny pracy celem ustalenia, czy przy istniejących schorzeniach i przeciwwskazaniach wynikających z zaświadczeń lekarskich Henryk K. mógł wykonywać pracę przy obsłudze maszyn związanych z produkcją kaszy, płatków i mąki. Sąd nie znalazł podstaw do uznania dopuszczenia Henryka K. do pracy na podstawie zaświadczenia lekarskiego

z 18 września 2001 r., ważnego do 18 września 2002 r., za zewnętrzną przyczynę wypadku z 28 marca 2002 r., w czym utwierdziły Sąd wnioski opinii biegłego lekarza kardiologa.

Mając na uwadze prawomocny wyrok karny, wydany w sprawie [...], skazujący Czesława C. (kierownika działu produkcji i przełożonego zmarłego pracownika), Sąd Rejonowy przyjął jako ustalenie niepodlegające weryfikacji w procesie cywilnym, ze względu na związanie sądu cywilnego prawomocnym wyrokiem karnym skazującym co do faktu popełnienia przestępstwa (art. 11 k.p.c.), że w okresie od 2000 r. do kwietnia 2002 r. Henryk K. był kierowany przez przełożonego do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych, w szczególności w postaci załadunku produktów zbożowych. Z uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie [...] wynika, że mimo przeciwwskazań zdrowotnych Henryk K. wykonywał czynności nieodpowiadające zaleceniom lekarskim. Znaczna część przesłuchanych postępowaniu karnym świadków zeznała, że dźwigał on ciężary o wadze powyżej 10 kg, uczestnicząc w załadunkach i rozładunkach produktów zbożowych. Powołując się na wypowiedzany w judykaturze pogląd, że nadmierny wysiłek pracownika przy dźwiganiu ciężarów może być uznany za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, jeżeli wykonywanie czynności ze szczególnym przeciążeniem fizycznym pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z uszczerbkiem na zdrowiu lub śmiercią, Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy specjalistów angiologii i kardiologii celem ustalenia, czy w stanie faktycznym niniejszej sprawy zachodził taki związek przyczynowy i czy przyczyna wypadku z 28 marca 2002 r. była wewnętrzną, czy też zewnętrzną.

Biegły angiolog Andrzej P. w pisemnej opinii wyjaśnił, że mimo postępu medycyny i coraz bardziej nowoczesnych metod leczenia zespół Marfana nadal prowadzi u większości chorych do przedwczesnej śmierci. Henryk K. nie pozostawał pod stałą opieką kardiologiczną - a u nieleczonych chorych ryzyko przedwczesnej śmierci jest szczególnie duże. Zdaniem biegłego, na zwiększenie ryzyka rozwarstwienia aorty u Henryka K. miała wpływ uogólniona miażdżyca (potwierdzona w badaniu patomorfologicznym w czasie sekcji zwłok), do której rozwoju przyczyniło się palenie przez zmarłego papierosów. Biegły stanął na stanowisku, że czynności wykonywane przez Henryka K. 28 marca 2002 r. pomiędzy godz. 15⁰⁰ a 16⁰⁰, związane z nadzorowaniem urządzeń linii technologicznej i odkurzaniem pomieszczenia odkurzaczem przemysłowym nie przekraczały dopuszczalnych dla chorego obciążeń i nie mogą być uznane za zewnętrzną przyczynę, która wyzwoliła pęknięcie tętniaka aorty. Na-

tomiast wykonywane przez Henryka K. w przeszłości ciężkie prace przy rozładunku i załadunku ciężarów przekraczających znacznie 10 kg mogły przyczynić się do przyspieszenia tempa powiększania tętniaka aorty. Biegły ocenił wykonywane przez Henryka K. prace fizyczne przy dźwiganiu ciężarów ponad 10 kg jako stanowiące potencjalne narażenie chorego na niebezpieczeństwo wystąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jednakże wykluczył możliwość uznania ich za bezpośrednią przyczynę zgonu. Biorąc pod uwagę, że do rozwarstwienia aorty (pęknięcia tętniaka) może dojść bez uchwytej przyczyny lub wskutek zwykłych czynności fizjologicznych (np. kaszlu), a także uwzględniając ogólny stan organizmu Henryka K. (w tym poważne zmiany miażdżycowe), biegły angiolog stwierdził, że zgon Henryka K. nastąpił z powodu naturalnego przebiegu zespołu Marfana, a nie zadziałania czynników zewnętrznych.

Z kolei z opinii biegłego lekarza kardiologa Jerzego B. wynikało, że zgon Henryka K. nastąpił wskutek schorzenia samoistnego, bez udziału czynników zewnętrznych. Biegły nie dopatrywał się związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy śmiercią Henryka K., a wykonywaną przez niego pracą młynarza-robotnika. Do zainicjowania rozwarstwienia aorty w przebiegu zespołu Marfana może dojść bez uchwytej klinicznie przyczyny zewnętrznej, w różnym wieku, przy czym ryzyko rozwarstwienia wzrasta z upływem lat szczególnie u osób ze zmianami miażdżycowymi, a taką uogólnioną miażdżycę stwierdzono u zmarłego w badaniu anatomo-patologicznym. Odnosząc się do zeznań świadków, biegły uznał, że prace wykonywane przez Henryka K. w dniu 28 marca 2002 r. należały do zwykłych czynności objętych zakresem jego obowiązków (obsługa i sprzątanie nastawni, nadzorowanie produkcji), co przy uwzględnieniu przeciwwskazań wynikających z zaświadczeń lekarskich prowadziło do wniosku, że nie był on podczas ich wykonywania narażony na wystąpienie rozwarstwienia aorty i jego skutek w postaci zgonu. Biegły kardiolog uwzględnił w swojej opinii fakt występowania w przeszłości zdarzeń (prac fizycznych przy załadunku i rozładunku), które mogły stanowić potencjalne zagrożenie dla zdrowia bądź życia Henryka K. Uznał jednak, że do przyjęcia związku przyczynowego pomiędzy powyższymi pracami fizycznymi a wypadkiem z 28 marca 2002 r. konieczne byłoby wystąpienie dynamiki zdarzeń powodującej, że do rozwarstwienia aorty doszłoby w ciągu krótkiego czasu liczonego w minutach lub godzinach po tym wysiłku. Tymczasem w niniejszej sprawie brak jest dowodów na to, żeby w ciągu kilku ostatnich dni

przed zgonem Henryk K. był kierowany do pracy przy załadunku lub rozładunku produktów zbożowych.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że również w ustnych uzupełniających opiniach obydwaj biegli lekarze kardiolog i angiolog podtrzymali stanowisko co do braku bezpośredniego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy pracami fizycznymi wykonywanymi przez Henryka K. w przeszłości, w trakcie zatrudnienia w PZZ SA a jego zgonem. Biegły angiolog stwierdził, że ciężkie prace fizyczne mogły przyczynić się do przyspieszenia rozwoju choroby, jednakże nie miały gwałtownego wpływu na jej rozwój i nie spowodowały nagłego załamania stanu organizmu. Biegły kardiolog stwierdził, że samo rozwarstwienie aorty (pęknięcie tętniaka) jest procesem dynamicznym, mieszczącym się w przedziale od kilku minut do kilku godzin. Jeżeli więc dźwiganie ciężarów lub nadmierne obciążenia psychofizyczne spowodowane pracą w porze nocnej miały miejsce w odstępie dłuższym niż kilka dni w stosunku do wypadku, to nie ma związku przyczynowego pomiędzy takim wysiłkiem a rozwarstwieniem aorty. Sąd Rejonowy uznał obydwie opinie biegłych za kompletne, rzetelne i przekonująco uzasadnione. Swoje stanowisko co do braku możliwości potraktowania prac fizycznych przy załadunku i rozładunku produktów zbożowych jako zewnętrznej przyczyny wypadku Sąd Rejonowy oparł na poglądach wyrażonych w wyrokach Sądu Najwyższego z 3 lipca 2001 r., II UKN 465/00 (OSNP 2003 nr 7, poz. 185) i z 8 grudnia 1998 r., II UKN 349/98 (OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 78).

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniach poprzedzających wypadek - 25 i 26 marca 2002 r. - Henryk K. nie świadczył pracy, przebywał w tym czasie na urlopie wypoczynkowym. Do pracy na drugiej zmianie, w czasie której świadczone pracę przez siedem godzin od 15⁰⁰ do 22⁰⁰, w dniach 27 i 28 marca 2002 r. wyznaczeni zostali Henryk K. i Ireneusz K. Obydwaj wykonywali w tych dniach czynności zgodne z zakresem swoich obowiązków, a mianowicie nadzorowanie pracy maszyn procesu technologicznego przy produkcji płatków zbożowych i utrzymywanie porządku na stanowiskach pracy. Do wykonywania tych prac Henryk K. był dopuszczony przez lekarzy oceniających jego zdolność do pracy. Z oświadczenia Ireneusza K. złożonego w postępowaniu powypadkowym i jego zeznań jako świadka w kilku procesach toczących się po śmierci ubezpieczonego wynikało, że po przejęciu zmiany 28 marca 2002 r. o godz. 15.00 obydwaj pracownicy uruchomili linię produkcyjną w sterowni na pierwszym piętrze, następnie Ireneusz K. pojechał na górne piętra sprawdzić czy maszyny działają prawidłowo, zaś Henryk K. pozostał w pomieszczeniu sterowni o

powierzchni około 40 m² i zaczął odkurzać to pomieszczenie odkurzaczem przemysłowym przyniesionym z parteru. Odkurzacz był na kółkach, trochę większy od domowego, nie miał przepelnionego worka i ważył ok. 7 kg. Około godz. 15⁴⁵ Ireneusz K. zjechał do pomieszczenia sterowni. Po wejściu do sterowni zastał Henryka K. odkurzającego podłogę w tym pomieszczeniu, nie usłyszał wówczas od niego, aby odkurzanie lub inne wykonywane dotychczas czynności nadmiernie go zmęczyły. Ireneusz K. przeszedł do znajdującego się obok pomieszczenia socjalnego, po chwili przyszedł tam również Henryk K., skarżąc się na ból w klatce piersiowej. Wezwano karetkę pogotowia, która zabrała go do szpitala.

Sąd Rejonowy stwierdził, że ustalił przebieg wydarzeń przede wszystkim na podstawie zeznań Ireneusza K., który na temat wypadku Henryka K. miał bezpośrednią wiedzę opartą o własne obserwacje. Lekarka pogotowia ratunkowego Jolanta M. zeznała, że po przyjeździe na miejsce wezwania zastała pacjenta przytomnego, skarżącego się na bóle w klatce piersiowej, który na pytanie o czynności wykonywane przed wystąpieniem bólu wspomniał o odkurzaniu. Lekarka z Izby Przyjęć Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w B. Iwona J. zeznała, że gdy pytała pacjenta, co robił w pracy przed zasłabnięciem, ten odpowiedział, że przesuwiał kontener o wadze 50 kg, bliższych informacji nie udzielił. Ta sama lekarka przesłuchiwana w sprawie karnej [...], a następnie w sprawie ubezpieczeniowej [...] zeznała, że z rozmowy z pacjentem wynikało, iż utracił przytomność, a gdy spytała go, w jakich okolicznościach doszło do utraty przytomności, powiedział, że w trakcie przenoszenia czy raczej przesuwania kontenera o wadze 50 kg. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka Iwony J. w części dotyczącej twierdzenia, że bezpośrednio przed zasłabnięciem Henryk K. przesuwiał kontener o wadze 50 kg. Brak jakichkolwiek dowodów na to, aby w pomieszczeniu nastawni odkurzonym przez niego znajdował się kontener o wadze 50 kg, który należało przestawić lub przesunąć. Sąd ustalił, że bezpośrednio przed zasłabnięciem Henryk K. wykonywał czynność odkurzania podłogi w pomieszczeniu nastawni. Sąd ustalił również, między innymi w oparciu o zeznania Teresy Ireny K., że w dniu wypadku Henryk K. rozpoczął pracę w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej i nie wykonywał tego dnia prac wymagających nadmiernego wysiłku fizycznego.

Na podstawie wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd pierwszej instancji ocenił, że odkurzanie pomieszczenia nastawni nie stanowiło dla ubezpieczonego nadmiernego wysiłku fizycznego, który można by uznać za ze-

wnętrzną przyczynę wypadku z 28 marca 2002 r. Przez godzinę od rozpoczęcia dniówki zajmował się on lekkimi pracami fizycznymi - uruchomieniem maszyn, odkurzeniem nastawni przy pomocy odkurzacza przemysłowego przesuwanego na kółkach, ważącego ok. 7 kg. Sąd Rejonowy przyjął za wnioskami opinii biegłych, że stan zaawansowania rozwijającej się u ubezpieczonego od wielu lat choroby był taki, że do rozwarstwienia aorty (pęknięcia tętniaka) mogło dojść z dużym prawdopodobieństwem w każdej chwili, także w domu, samoczynnie, bez zadziałania czynnika zewnętrznego lub jakiegokolwiek uchwytnej przyczyny, nawet bez wykonywania jakichkolwiek czynności, w tym wykonywania pracy zawodowej. Tkanka aorty była już tak słaba, że mogła pęknąć (rozerwać się) w każdym czasie, a na zmiany uwarunkowane genetycznie nałożyły się zaawansowane zmiany miażdżycowe. Materiał dowodowy sprawy nie dawał podstaw do ustalenia, że w dniu 28 marca 2002 r. panowały nadzwyczajne warunki pracy, wymagające od Henryka K. szczególnego wysiłku w porównaniu z innymi poprzedzającymi dniami. Sąd Rejonowy przyjął, że jedyną przyczyną zaskłabnięcia, a potem zgonu Henryka K. była choroba samoistna, tj. przyczyna leżąca wewnątrz jego organizmu.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wnieśli Krzysztof K. i Teresa Irena K., zarzucając niewyjaśnienie wszystkich okoliczności dotyczących warunków pracy Henryka K. w PZZ SA i ich wpływu na jego zgon.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku wyrokiem z 27 października 2008 r. [...] oddalił apelację. Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy, właściwie ocenił wiarygodność i moc zebranych dowodów - przy czym ocena ta została dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zgromadzonego materiału dowodowego - a następnie rozważył wszystkie istotne okoliczności sporu i wysnuł prawidłowe wnioski co do zasadności roszczeń. Celem postępowania dowodowego było ustalenie, czy obok rozwarstwienia aorty, do którego doszło w przebiegu choroby samoistnej o nazwie zespół Marfana (przyczyna wewnętrzna), wystąpiła jakaś współistotna przyczyna zewnętrzna, co pozwoliłoby na uznanie zdarzenia z 28 marca 2002 r. za wypadek przy pracy. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy prawidłowo oparł swoją ocenę co do nagłości zdarzenia i braku przyczyn zewnętrznych na zeznaniach świadków Ireneusza K. i Jolanty M. oraz przede wszystkim opiniach biegłych sądowych z zakresu kardiologii i angiologii, posiadających wiadomości fachowe, odpowiednie doświadczenie zawodowe i wiedzę niezbędną do

oceny stanu zdrowia Henryka K. i przyczyn zdarzenia z 28 marca 2002 r. Sąd Okręgowy uznał za bezpodstawne zarzuty apelacji co do nierzetelności i niezupełności opinii biegłych. Oceniał również jako bezzasadne przedstawione przez skarżących przesłanki dyskwalifikujące w ich ocenie wiarygodność zeznań świadka Ireneusza K. (który był społecznym inspektorem pracy i brał udział w sporządzeniu protokołu powypadkowego). Przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji postępowanie dowodowe nie dało podstaw do uznania zdarzenia z 28 marca 2002 r. za wypadek przy pracy. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko organu rentowego i Sądu Rejonowego co do tego, że brak było zewnętrznej przyczyny śmierci Henryka K., która pozwalałaby uznać zdarzenie z 28 marca 2002 r. za wypadek przy pracy. Takie samo stanowisko zostało wyrażone również przez Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Białymstoku w wyroku z 26 marca 2008 r. [...], w którym oddalono powództwo Krzysztofa K. i Teresy Ireny K. o ustalenie wypadku przy pracy i sprostowanie protokołu powypadkowego. Stanowisko to, podobnie jak przytoczona na jego uzasadnienie argumentacja faktyczna i prawna, zostały podzielone przez Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, który wyrokiem z 27 października 2008 r. [...] oddalił apelację powodów Krzysztofa K. i Teresy Ireny K.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w toku postępowania apelacyjnego w sprawie [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku dopuścił dowód z opinii Instytutu Medycyny Pracy w Ł. na okoliczność ustalenia, czy współprzyczyną zgonu Henryka K. był jakikolwiek czynnik zewnętrzny związany z pracą, co czyniło zadość żądaniu wnioskodawcy i zainteresowanej co do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy celem ustalenia, czy mimo choroby samoistnej (zespołu Marfana) Henryk K. mógł pracować przy obsłudze maszyn młynarskich (także w porze nocnej), czy powinien być objęty specjalistyczną opieką kardiologiczną i czy dopuszczenie go do pracy miało wpływ na jego zgon, jak też żądaniu wnioskodawcy i zainteresowanej co do dopuszczenia dowodu z opinii biegłych lekarzy z innego ośrodka akademickiego celem ustalenia, czy zgon Henryka K. nie miał przyczyny (współprzyczyny) zewnętrznej, z uwzględnieniem zebranego materiału dowodowego.

W sporządzonej przez Instytut Medycyny Pracy w Ł. opinii Jacek G. - specjalista chorób wewnętrznych, chorób płuc, medycyny pracy i toksykologii klinicznej stwierdził, że nagłe zachorowanie Henryka K. w dniu 28 marca 2002 r. i w konsekwencji jego zgon wynikały z przyczyn chorobowych tkwiących w jego organizmie,

nie miały natomiast jakiegokolwiek związku ze świadczoną przez niego w tym dniu pracą. Biegły podkreślił, że w dniu 28 marca 2002 r. Henryk K. wykonywał pracę jedynie przez okres jednej godziny - pomiędzy 15⁰⁰ a 16⁰⁰ - w pomieszczeniu sterowni wydziału płatkarni PZZ SA. Praca ta polegała na sprzątaniu pomieszczenia sterowni i była nietypowa dla pracy w wydziale płatkami, gdyż odbywała się sporadycznie, 1-2 razy w roku, w tym przypadku przed zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi. Jednakże była to praca lekka, która nie wymagała większego wysiłku fizycznego. Zdaniem biegłego, powyższe czynności nie były przyczyną bądź współprzyczyną ostrego tętniaka rozwarstwiającego aorty u Henryka K. Tętniak rozwarstwiający aorty był natomiast powikłaniem zespołu Marfana, który został rozpoznany u Henryka K. już w czerwcu 1971 r., a więc 30 lat wcześniej. Charakteryzując zespół Marfana biegły wyjaśnił, że jest to genetycznie uwarunkowane zaburzenie budowy tkanki łącznej, które prowadzi do zmian chorobowych w szeregu narządach, między innymi w układzie kostno-stawowym i układzie krążenia. Nieprawidłowa budowa ścian naczyń krwionośnych z powodu defektu tkanki łącznej prowadzi do osłabienia ścian aorty, co może prowadzić do rozwarstwienia, a nawet pęknięcia aorty. Rozwarstwienie aorty jest jednocześnie najczęstszą przyczyną przedwczesnego zgonu chorych z zespołem Marfana, we wczesnym okresie dojrzałości. Ryzyko rozwarstwienia aorty w zespole Marfana zwiększa się wraz z wiekiem, szczególnie w przypadku zmian miażdżycowych w tętnicach, które to zmiany dodatkowo osłabiają wytrzymałość ścian naczyń. Kolejnym czynnikiem ryzyka rozwarstwienia aorty jest nieleczona choroba nadciśnieniowa oraz nagłe zwwyżki ciśnienia tętniczego towarzyszące zwiększonemu wysiłkowi fizycznemu oraz silnym reakcjom stresowym. Do tętniaków rozwarstwiających aorty w przebiegu zespołu Marfana może dochodzić również samoistnie, bez uchwytniej przyczyny i bez wskazanych czynników ryzyka. Biegły podkreślił, że w przypadku Henryka K. badanie autopsyjne jego zwłok wykazało uogólnioną miażdżycę naczyń, szczególnie zaawansowaną w aorcie. Potwierdzony nałóg palenia tytoniu przez Henryka K. był jednym z czynników przyspieszających u niego proces miażdżycowy. Z punktu widzenia medycyny pracy i medycyny profilaktycznej Henryk K. słusznie od wielu lat miał nałożone ograniczenie dotyczące zdolności do dźwigania ciężarów powyżej 10 kg. Biorąc pod uwagę czynności zawodowe wykonywane przez Henryka K. 28 marca 2002 r. oraz pozostałe ustalenia w sprawie, biegły stwierdził, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż nagłe rozwarstwienie aorty, które wystąpiło u Henryka K. przypadkowo w miejscu pracy, miało związek z tą pracą lub warunkami, w

jakich była ona wykonywana. W ocenie biegłego ciężkie, aczkolwiek typowe dla zespołu Marfana powikłanie, mogło zaistnieć u Henryka K. w dowolnym miejscu i czasie, także w zupełnym spoczynku oraz w czasie normalnej pozazawodowej aktywności życiowej. Istotne było również, że Henryk K. nie pozostawał pod jakąkolwiek kontrolą lekarza specjalisty kardiologa bądź angiologa w celu bieżącego monitorowania wielkości aorty oraz leczenia farmakologicznego mającego wpływ na zmniejszenie ryzyka jej rozwarstwienia. Biegły miał na względzie również ustalenia sądu w sprawie karnej [...], według których Henryk K. w okresie od 2000 r. do kwietnia 2002 r. był kierowany przez przełożonego do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych, między innymi załadunku i rozładunku produktów zbożowych, co wiązało się z dźwiganiem ciężarów o wadze przekraczającej 10 kg. Mimo tych ustaleń w sprawie karnej biegły przyjął, że nagłe zachorowanie Henryka K. w dniu 28 marca 2002 r. w miejscu i czasie pracy nie miało żadnego związku z wykonywaniem przez niego wcześniej prac wzbronionych polegających na dźwiganiu ciężarów. Do zachorowania nie doszło bowiem w czasie wykonywania prac wzbronionych lub w krótkim czasie po ich zakończeniu. Zdaniem biegłego, znaczny wysiłek fizyczny wykonywany przez Henryka K. w przeszłości nie był czynnikiem zewnętrznym, który spowodował jego zachorowanie w dniu 28 marca 2002 r. Tym samym biegły nie uznał go za czynnik zewnętrzny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy. Biegły podzielił wnioski opinii sądowo-lekarskich wydanych wcześniej, w tym opinii obu lekarzy kardiologa i angiologa wydanych w sprawie [...].

Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 29 października 1997 r., II UKN 304/97 (OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 464), Sąd Okręgowy stwierdził, że zdarzenie może być uznane za wypadek przy pracy, jeżeli postępowanie dowodowe wykaze, że albo bez wykonywania pracy nie doszłoby do niego, albo też prawdopodobieństwo jego zajścia byłoby niewielkie. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało takich okoliczności, wręcz przeciwnie - potwierdziło, że przyczyną śmierci Henryka K. było schorzenie samoistne w postaci zespołu Marfana. Dlatego też, z powodu braku przyczyny zewnętrznej, zdarzenie z 28 marca 2002 r. należało potraktować jako zwykłe zachorowanie w pracy, które nie nosiło znamion wypadku przy pracy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że skoro w postępowaniu w sprawie [...] Sądu Okręgowego w Białymstoku, toczącym się na skutek apelacji od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku wydanego w sprawie [...], zostało prawomocnie przesądzone, że

zdarzenie z 28 marca 2002 r. nie spełniało ustawowych przesłanek wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (z powodu braku przyczyny zewnętrznej), to wobec treści art. 365 k.p.c. Sąd nie miał podstaw do czynienia odmiennych ustaleń aniżeli poczynione zostały w powołanej sprawie i nie mógł przyjąć, że zdarzenie z 28 marca 2002 r. stanowiło wypadek przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 powołanej wyżej ustawy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pełnomocnik wnioskodawcy Krzysztofa K. i zainteresowanej Teresy Ireny K. Skarga kasacyjna została oparta na podstawach: 1) naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, przez błędną wykładnię polegającą na błędnej interpretacji pojęcia wypadku przy pracy i nietrafne przyjęcie, że zdarzenie z 28 marca 2002 r., które doprowadziło do śmierci Henryka K., było jedynie wynikiem samoistnego schorzenia pracownika, a nie było spowodowane przyczyną zewnętrzną i nie jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu tego przepisu, podczas gdy dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na podstawie aktualnego okresowego zaświadczenia lekarskiego zawierającego obiektywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy stanowi zewnętrzną przyczynę wypadku; 2) naruszenia przepisów postępowania, a w szczególności art. 11 k.p.c., przez naruszenie zasady związania sądu cywilnego ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego, w tym przypadku wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku z 25 października 2006 r., w sprawie [...], skazującego Czesława C. za to, że w okresie od 2000 r. do kwietnia 2002 r. w B. kierował pracownika Henryka K. do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych, w szczególności w postaci załadunku produktów zbożowych, przy czym miał świadomość, że wykonywanie powyższej pracy z uwagi na schorzenie pracownika narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Konieczność przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania pełnomocnik skarżących uzasadnił tym, że istnieje potrzeba wykładni art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w kontekście ustalenia, czy zdarzenie, jakie miało miejsce 28 marca 2002 r. w PZZ SA, może zostać uznane za wypadek przy pracy oraz czy przepis ten ma zastosowanie w sytuacji, gdy pracownik został dopuszczony do wykonywania pracy na podstawie aktualnego okresowego zaświadczenia lekarskiego zawierającego obiek-

tywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy a kierownik pracownika Czesław C. został uznany za winnego tego, że w okresie od 2000 r. do kwietnia 2002 r. kierował pracownika Henryka K. do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych, w szczególności w postaci załadunku produktów zbożowych, przy czym miał świadomość, że wykonywanie powyższej pracy z uwagi na schorzenie pracownika naraża go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Pełnomocnik skarżących wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Odpowiedź na skargę kasacyjną wniósł w imieniu zainteresowanej PZZ SA jej pełnomocnik, domagając się jej oddalenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw. Podkreślenia wymaga, że Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę jedynie nieważność postępowania (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Rozpoznanie skargi w granicach jej podstaw oznacza związanie Sądu Najwyższego przytoczonymi w skardze podstawami kasacyjnymi i ich uzasadnieniem (art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.), przy czym przez podstawy rozumie się zarzuty naruszenia konkretnie wskazanych przepisów prawa materialnego lub procesowego (art. 398³ § 1 k.p.c.). W rozpoznawanej sprawie skarga kasacyjna została oparta jedynie na zarzutach naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz art. 11 k.p.c., a zatem tylko do tych zarzutów ograniczyć się musiały rozważania Sądu Najwyższego.

1. Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 11 k.p.c., co miało rzekomo nastąpić przez złamanie wynikającej z niego zasady związania sądu cywilnego ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego. Zgodnie z treścią tego przepisu, ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Z przebiegu dotychczasowego postępowania, zreferowanego we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że ani Sąd Rejonowy dokonując zasadniczych ustaleń w rozpoznawanej sprawie, ani Sąd Okręgowy akceptując w pełni te ustalenia i dodatkowo wzbogacając jedynie argumentację prawną, w żaden sposób nie zanego-

wały związania sądu cywilnego (w tym przypadku sądu ubezpieczeń społecznych, rozpoznającego sprawę o jednorazowe odszkodowanie należne członkom rodziny pracownika, który zmarł wskutek wypadku przy pracy) prawomocnym wyrokiem skazującym wydanym w postępowaniu karnym. Wprost przeciwnie - Sąd Rejonowy w swoich rozważaniach wyraźnie podkreślił, że jest związany wyrokiem karnym Sądu Rejonowego w Białymstoku z 25 października 2006 r. [...] skazującym Czesława C. (kierownika działu produkcji w PZZ SA i przełożonego zmarłego męża i ojca skarżących) za to, że w okresie od 2000 r. do kwietnia 2002 r. w B. kierował pracownika Henryka K. do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych, w szczególności w postaci załadunku produktów zbożowych, przy czym miał świadomość, że wykonywanie powyższej pracy z uwagi na schorzenie pracownika narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. Sąd Rejonowy przyjął jako ustalenie niepodlegające weryfikacji w procesie cywilnym, ze względu na związanie sądu cywilnego prawomocnym wyrokiem karnym skazującym co do faktu popełnienia przestępstwa (art. 11 k.p.c.), że w okresie od 2000 r. do kwietnia 2002 r. Henryk K. był kierowany przez przełożonego do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych, w szczególności w postaci załadunku produktów zbożowych. Sąd Rejonowy ustalił, między innymi, że z uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie [...] wynika, iż mimo przeciwwskazań zdrowotnych Henryk K. wykonywał czynności nieodpowiadające zaleceniom lekarskim. Znaczna część przesłuchanych w postępowaniu karnym świadków zeznała, że dźwigał on ciężary o wadze powyżej 10 kg, uczestnicząc w załadunkach i rozładunkach produktów zbożowych. Te ustalenia Sądu Rejonowego zaakceptował i przyjął za własne Sąd Okręgowy. Również biegli lekarze wydający opinie w rozpoznawanej sprawie (kardiolog Jerzy B. i angiolog Andrzej P.), a także dr Jacek G. wydający opinię w imieniu Instytutu Medycyny Pracy w Ł. na zlecenie Sądu Okręgowego w Białymstoku w sprawie [...], odnieśli się w swoich opiniach do ustaleń sądu karnego przyjętych za podstawę wyroku [...], a biegły z Instytutu Medycyny Pracy w Ł. miał nawet wyraźnie zlecone przez Sąd uwzględnienie faktów stwierdzonych tym wyrokiem i do faktów tych się odniósł. Nie można zatem w żaden sposób podzielić zarzutu naruszenia art. 11 k.p.c. Sąd Okręgowy nie naruszył tego przepisu, a już z pewnością nie naruszył go w sposób rażący, jak to przedstawił pełnomocnik skarżących. Z przyjętych w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku, niepodlegających weryfikacji w postępowaniu cywilnym, ustaleń sądu karnego wynikało, że zmarły Henryk K. był od 2000 r. kierowany przez swojego przełożonego do wykony-

wania wzbronionych mu prac wysiłkowych, w tym do dźwigania ciężarów o wadze przekraczającej 10 kg przy załadunku produktów zbożowych. Sąd Okręgowy nie zakwestionował tych ustaleń; wprost przeciwnie - przyjął je jako niepodlegające zakwestionowaniu. Należy jednak podkreślić, że z faktu skazania Czesława C. prawomocnym wyrokiem karnym za przestępstwo z art. 220 k.k. nie wynika jeszcze, że śmierć Henryka K. była wypadkiem przy pracy, rozumianym jako nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą. Ustalenia prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym dotyczyły jedynie przesłanek odpowiedzialności karnej oskarżonego (a potem prawomocnie skazanego) Czesława C. w związku z zarzuconym mu (a następnie prawomocnie przypisanym) przestępstwem z art. 220 k.k., nie dotyczyły natomiast ustalenia (stwierdzenia istnienia) przesłanek uznania zdarzenia z 28 marca 2002 r. za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Nie ulega wątpliwości, że zmarły Henryk K. w czasie zatrudnienia w PZZ SA dźwigał ciężary o wadze powyżej 10 kg, uczestnicząc w załadunkach i rozładunkach produktów zbożowych. Wykonywał zatem czynności nieodpowiadające zaleceniom zawartym w orzeczeniach lekarskich dopuszczających go do pracy, mimo wyraźnych przeciwwskazań zdrowotnych. Jednak - jak ustalił Sąd Okręgowy na podstawie zgodnych w tej mierze opinii wszystkich biegłych lekarzy (kardiologa, angiologa, specjalisty chorób wewnętrznych i medycyny pracy) - nagłe zachorowanie Henryka K. w dniu 28 marca 2002 r., polegające na rozwarstwieniu aorty, nie miało związku z wykonywaniem przez niego wcześniej prac wzbronionych, obejmujących dźwiganie ciężarów o wadze przekraczającej 10 kg, a w każdym razie nie był to związek tego rodzaju, który pozwalałby na uznanie wcześniejszego wykonywania przez ubezpieczonego prac wzbronionych, związanych z nadmiernym wysiłkiem, za przyczynę zewnętrzną zdarzenia z 28 marca 2002 r. Inaczej mówiąc, prawomocne skazanie Czesława C. za narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w związku z kierowaniem go do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych, nie może być traktowane jako równoznaczne ze stwierdzeniem przez sąd karny, że śmierć Henryka K., będąca następstwem rozwarstwienia aorty (pęknięcia tętniaka aorty), miała związek z dźwiganiem przez niego w przeszłości niedozwolonych ciężarów. Postępowanie karne nie służyło bowiem ustaleniu, co było przyczyną zgonu

Henryka K., a Czesław C. nie został skazany za doprowadzenie lub przyczynienie się w jakikolwiek sposób do zgonu ubezpieczonego.

Rację ma pełnomocnik skarżących, że nadmierny wysiłek pracownika, także wysiłek związany z dźwiganiem ciężarów, może być - co do zasady - uznany za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 19 czerwca 2001 r., II UKN 419/00, OSNP 2003 nr 5, poz. 136, z 29 stycznia 1997 r., II UKN 70/96, OSNAPIUS 1997 nr 18, poz. 357, z 21 czerwca 1977 r., III PRN 17/77, LEX nr 14393, z 16 lutego 1977 r., III PRN 55/76, OSPiKA 1978 nr 12, poz. 217, oraz postanowienie z 13 stycznia 1977 r., III PZP 15/76, LEX nr 14357). Jednakże w stanie faktycznym sprawy rozstrzygniętej zaskarżonym wyrokiem - ustalonym w sposób niebudzący wątpliwości co do wyjątkowej staranności i rzetelności Sądów obu instancji, a dodatkowo wiążącym w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.) - nie miała miejsca sytuacja, która pozwalałaby na przyjęcie, że do rozwarstwienia aorty (pęknięcia tętniaka) u zmarłego Henryka K. doszło w związku z nadmiernym wysiłkiem fizycznym, inaczej mówiąc - że nadmierny wysiłek pracownika przy dźwiganiu ciężarów był rzeczywiście zewnętrzną przyczyną wypadku przy pracy. Wszyscy biegli stwierdzili, że do rozwarstwienia aorty nie doszło w czasie wykonywania prac związanych z nadmiernym wysiłkiem ani w krótkim (liczonym w godzinach) czasie po ich zakończeniu. Sądy ustaliły, że w dniach poprzedzających wypadek: 25 i 26 marca 2002 r. (poniedziałek i wtorek) Henryk K. nie świadczył pracy - korzystał z urlopu wypoczynkowego, a w dniach 27 i 28 marca 2002 r. (środa i czwartek) nie wykonywał jakichkolwiek prac wzbronionych, nie podejmował czynności zawodowych nieodpowiadających zaleceniom zawartym w zaświadczeniach lekarskich dopuszczających go do pracy, w szczególności nie dźwigał ciężarów zabronionych ze względu na wyraźne przeciwwskazania zdrowotne. Biegli składający opinie w rozpoznawanej sprawie oraz biegły z Instytutu Medycyny Pracy w Ł. w opinii wydanej w sprawie [...] zgodnie stwierdzili, że w ustalonych szczegółowo okolicznościach dotyczących świadczenia pracy przez ubezpieczonego nie można przyjąć, aby wykonywanie przez niego w przeszłości (wcześniej niż kilka dni przed ocenianym zdarzeniem z 28 marca 2002 r.) prac wzbronionych, polegających na dźwiganiu ciężarów o wadze przekraczającej 10 kg, mogło być uznane za przyczynę zewnętrzną zdarzenia, w wyniku którego Henryk K. zmarł.

Pełnomocnik skarżących nie podniósł w skardze kasacyjnej jakichkolwiek zarzutów, które mogłyby podważać rzetelność, fachowość, zgodność z wiedzą me-

dyczną i doświadczeniem zawodowym biegłych wydanych przez nich opinii. Sąd Okręgowy oparł swoje ustalenia przede wszystkim na wnioskach opinii biegłych, ponieważ ustalenie, czy współprzyczyną zgonu Henryka K. był (poza chorobą samoistną) jakikolwiek czynnik zewnętrzny związany z pracą, wymagało wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.). Wszyscy biegli zgodnie przyjęli, że wyłączną przyczyną śmierci Henryka K. była choroba samoistna w postaci zespołu Marfana, że nie było innych współprzyczyn jego zgonu w postaci czynników zewnętrznych związanych z pracą, że brak jest merytorycznych podstaw do przyjęcia, iż nagłe rozwarstwienie aorty, które przypadkowo wystąpiło u Henryka K. w miejscu i czasie pracy, miało związek z tą pracą lub warunkami, w których była ona wykonywana. Podkreślili, że ciężkie, choć typowe dla zespołu Marfana powikłanie, mogło nastąpić w dowolnym miejscu i czasie, podczas wykonywania jakichkolwiek czynności fizjologicznych (np. kaszel, kichnięcie), a także w pełnym spoczynku, w czasie zwykłej pozazawodowej aktywności życiowej. Oparcie zaskarżonego wyroku na wnioskach opinii biegłych lekarzy nie zostało w skardze kasacyjnej skutecznie podważone.

W orzecznictwie przyjmuje się, między innymi, że zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny - w istniejących warunkach - wywołać szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym (wyrok Sądu Najwyższego z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 760); podniesienie przez pracownika w czasie pracy znacznego ciężaru, które doprowadziło do nagłego uszkodzenia organizmu w takim stopniu, że pracownik stał się niezdolny do wykonywania dotychczasowej pracy, ma charakter wypadku przy pracy, choćby nawet pracownik przed wypadkiem był dotknięty schorzeniem samoistnym, które jednak pozwalało na wykonywanie codziennej pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 1997 r., III PRN 55/76, OSPiKA 1978 nr 12, poz. 217, z glosą G. Bieńka); nadmierny wysiłek podczas pracy, który z największym prawdopodobieństwem, wespół z samoistnym nadciśnieniem tętniczym, wywołał u pracownika udar mózgu, stanowi przyczynę zewnętrzną wypadku w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia 1997 r., II UKN 70/96, OSNAPiUS 1997 nr 18, poz. 357); nadmierny wysiłek fizyczny w czasie pracy pracownika cierpiącego na samoistne schorzenia serca może uzasadniać uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli wysiłek ten był choćby tylko

jedną z zasadniczych przyczyn wystąpienia zawału serca, bądź też wpłynął istotnie na przyspieszenie zawału (wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1977 r., III PRN 17/77, LEX nr 14393); czynnikiem o charakterze przyczyny zewnętrznej może być nadmierny - przy uwzględnieniu stanu zdrowia pracownika - wysiłek, podejmowany przezeń przy wykonywaniu pracy i zdeterminowany szczególnymi jej warunkami i rodzajem, jeżeli stał się istotną i współdecydującą przyczyną w powstaniu sytuacji prowadzącej do zawału serca (postanowienie Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1977 r., III PZP 15/76, LEX nr 14357).

Sąd Okręgowy nie odstąpił od linii orzeczniczej przyjętej w powołanych wyżej orzeczeniach Sądu Najwyższego. Przyjął jedynie - za wnioskami opinii wszystkich biegłych lekarzy wydających opinie w sprawach dotyczących zdarzenia z 28 marca 2002 r. - że nadmierny wysiłek fizyczny towarzyszący wykonywaniu przez Henryka K. w przeszłości (nie bezpośrednio przed rozwarstwieniem aorty ani nie w ciągu kilku dni poprzedzających to zdarzenie) prac wzbronionych, polegających na dźwiganiu ciężarów o wadze przewyższającej 10 kg, nie był czynnikiem zewnętrznym, który spowodował nagłe zachorowanie.

2. Nie jest również uzasadniony zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (zwanej dalej ustawą wypadkową). Zgodnie z tym przepisem, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą: 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności albo poleceń przełożonych, 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności w interesie zakładu pracy, nawet bez polecenia, 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji zakładu pracy w drodze między siedzibą zakładu pracy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Oznacza to, że na istotę wypadku przy pracy składa się nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna i związek zdarzenia z pracą. W rozpoznawanej sprawie ustalono, że zostały spełnione dwie z trzech przesłanek uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Było to zdarzenie niewątpliwie nagłe i nastąpiło w związku z pracą - podczas wykonywania przez pracownika zwykłych czynności w miejscu i czasie pracy. Nie została natomiast potwierdzona (w postępowaniu dowodowym) przesłanka wywołania nagłego zdarzenia przyczyną zewnętrzną; Sądy obu instancji - w oparciu o zgodne, jednoznaczne i stanowcze wnioski opinii biegłych - przyjęły, że zdarzenie z 28 marca 2002 r., które doprowadziło do śmierci Henryka K., było następstwem sa-

moistnej choroby pracownika (zespołu Marfana, w którego przebiegu rozwarstwienie aorty jest typowym objawem) i nie było spowodowane przyczyną zewnętrzną. Pełnomocnik skarżących upatrywał naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 6 ust. 1 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w błędnej wykładni tego przepisu, polegającej na błędnej interpretacji pojęcia wypadku przy pracy i w związku z tym w nietrafnym przyjęciu, że zdarzenie z 28 marca 2002 r., które doprowadziło do śmierci Henryka K., było następstwem jedynie samoistnego schorzenia pracownika, nie było natomiast spowodowane przyczyną zewnętrzną i w związku z tym nie jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu tego przepisu, podczas gdy dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na podstawie aktualnego okresowego orzeczenia lekarskiego, zawierającego obiektywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy, stanowi zewnętrzną przyczynę wypadku. Pełnomocnik skarżących powołał się przy tym na wyroki Sądu Najwyższego z 23 listopada 1999 r., II UKN 208/99 (OSNAPiUS 2001 nr 5, poz. 172) oraz z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99 (OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 762), w których przyjęto, że dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na określonym stanowisku na podstawie aktualnego okresowego orzeczenia lekarskiego, które zawierało obiektywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy (było oczywiście błędne), może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej pełnomocnik skarżących powołał się również obszernie na argumenty przedstawione w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99. W pisemnych motywach tego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził, między innymi, że wypadkiem przy pracy jest zdarzenie wywołane działaniem przyczyny lub choćby współprzyczyny zewnętrznej, pozostającej w związku z pracą, która mogła mieć wpływ na powstanie lub pogłębienie się stanu chorobowego pracownika. W sytuacji, gdy stan zdrowia pracownika stanowi przeciwwskazanie do wykonywania powierzonych mu czynności, Sąd Najwyższy stwierdzenie wypadku przy pracy wiąże z koniecznością wystąpienia dodatkowych zdarzeń lub okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracy - nadzwyczajnych sytuacji, wiążących się z zakłóceniem przebiegu pracy, jak np. nieodpowiednie warunki pracy, nieprawidłowości w sposobie wykonywania pracy, nadmierne przeciążenie pracą, stres itp. (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 11 lutego 1963 r., III PO 15/63, OSNCP 1965 nr 1, poz. 8, wyrok z 12 grudnia 1974 r., II

PR 262/74, OSNCP 1975 nr 7-8, poz. 122 oraz wyrok z 9 grudnia 1977 r., III PRN 49/77, OSPiKA 1979 nr 3 poz. 48). Wśród czynników świadczących o nietypowym, odbiegającym od pracowniczej normy sposobie wykonywania pracy Sąd Najwyższy przyjmuje również dopuszczenie do pracy pracownika - z naruszeniem art. 229 § 4 k.p. - bez przeprowadzenia badań kontrolnych lub na podstawie nieaktualnego orzeczenia lekarskiego, po upływie terminu obowiązującego do przeprowadzenia takich badań (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998 nr 2, poz. 53 oraz z 20 listopada 1997 r., II UKN 347/97, OSNAPiUS 1998 nr 17, poz. 525, z 5 września 1996 r., II PRN 9/96, OSNAPiUS 1997 nr 5, poz. 70). Wypada jednak podkreślić, że w wyroku z 23 kwietnia 1997 r., II UKN 76/97 (OSNAPiUS 1998 nr 3, poz. 99), Sąd Najwyższy przyjął obowiązek pracodawcy dopuszczenia do pracy pracownika legitymującego się aktualnym orzeczeniem lekarskim o braku przeciwwskazań do jej wykonywania, stwierdzając, że wykonanie tego obowiązku nie może być oceniane jako zewnętrzna współprzyczyna wypadku przy pracy. Obowiązek dopuszczenia do pracy pracownika legitymującego się aktualnym wynikiem badania profilaktycznego nie jest jednak bezwzględny, w związku z czym pracodawca może wynik badania uznać za niewystarczający. Nie chodzi bowiem o uzyskanie jakiegokolwiek zaświadczenia, ale takiego, które stanowi efekt właściwej oceny zdolności pracownika do pracy na danym stanowisku, dokonanej po przeprowadzeniu wszystkich badań wymaganych od pracownika przez art. 211 pkt 5 k.p. w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych dla celów przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz.U. Nr 69, poz. 332 ze zm.). Zaświadczenie lekarskie zawierające błędną ocenę zdolności do wykonywania pracy nie zapewnia właściwej ochrony przed szkodliwymi - w konkretnym stanie zdrowia pracownika - warunkami pracy (art. 207 § 1 k.p. w związku z art. 212 pkt 1 i 3 k.p.). Zakaz dopuszczenia do pracy pracownika bez aktualnego zaświadczenia lekarskiego implikuje obowiązek pracownika poddania się badaniu profilaktycznemu, którego wynikiem jest orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na określonym stanowisku. Badający lekarz dokonuje oceny, czy dana praca nie stanowi zagrożenia dla zdrowia, a więc należy przyjmować, że badania te mają zabezpieczyć pracownika przed wykonywaniem pracy, która może okazać się dla niego szkodliwa, a także zabezpieczyć pracodawcę przed ryzykiem

wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Jeżeli ocena ta jest błędna i zezwala na dopuszczenie pracownika do wykonywania czynności w jego stanie zdrowia przeciwwskazanych, to wypadek zaistniały przy takiej pracy ma cechy wypadku chronionego przez art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej, bowiem szkoda na osobie pracownika jest wówczas wywołana przyczyną zewnętrzną, pozostającą w związku z pracą. Dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy przeciwwskazanej w konkretnym stanie zdrowia stanowi dla niego zagrożenie takiego samego stopnia, jak zadziałanie szczególnych czynników, które judykatura uznaje za zewnętrzne przyczyny wypadku. W wykonywaniu pracy zachodzi nadzwyczajna dla pracownika sytuacja, wytworzona obiektywnymi okolicznościami od niego niezależnymi, dlatego analizowany stan faktyczny wypełnia znamiona zewnętrznej przyczyny wypadku, pozostającej w związku z pracą, wymienionej jako jeden z tych elementów, które obejmuje ryzyko pracodawcy. Dlatego dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na określonym stanowisku na podstawie aktualnego okresowego orzeczenia lekarskiego, które było oczywiście błędne, stanowi zewnętrzną przyczynę wypadku, o jakim mowa w art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Mając na uwadze wnioski płynące z przytoczonego powyżej orzeczenia Sądu Najwyższego - a także innych, w których uznano za zewnętrzną przyczynę wypadku dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie orzeczenia lekarskiego zawierającego obiektywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy (np. wyrok z 7 lutego 2006 r., I UK 192/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 5, s. 269) - Sąd Rejonowy stwierdził - przede wszystkim w oparciu o wnioski opinii biegłych lekarzy, którzy wydali opinie w niniejszej sprawie - że w realiach tej sprawy nie można przyjąć, aby doszło do wydania przez lekarza badającego ubezpieczonego orzeczenia lekarskiego zawierającego obiektywnie błędną, a tym bardziej oczywiście błędną, ocenę jego zdolności do pracy. Sąd Rejonowy ustalił, a ustalenia te podzielił Sąd Okręgowy, że zawarta w orzeczeniach lekarskich, stwierdzających brak przeciwwskazań do pracy ubezpieczonego na określonym stanowisku, ocena jego zdolności do świadczenia pracy, uwzględniająca pewne ograniczenia w jej wykonywaniu podyktowane względami zdrowotnymi pracownika, mieściła się - co potwierdził biegły - w granicach „dopuszczalnej merytorycznej oceny zastrzeżonej dla lekarza przeprowadzającego badania okresowe”. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do uznania dopuszczenia Henryka K. do pracy na podstawie orzeczenia lekarskiego z 18 wrześ-

nia 2001 r., ważnego do 18 września 2002 r., aktualnego na datę jego śmierci, za zewnętrzną przyczynę wypadku zaistniałego 28 marca 2002 r.

W wyroku z 7 lutego 2006 r., I UK 192/05, na który powołał się Sąd Rejonowy, Sąd Najwyższy przyjął, że w związku z ustanowionym w art. 229 § 4 k.p. zakazem dopuszczenia do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego, za zewnętrzną przyczynę wypadku można uznać dopuszczenie do pracy bez przeprowadzenia badań kontrolnych lub na podstawie orzeczenia lekarskiego wydanego po upływie terminu obowiązującego do przeprowadzenia tych badań albo w przypadku oczywistej błędności tego orzeczenia. O oczywistej błędności zaświadczenia lekarskiego można mówić tylko wówczas, gdy łatwo dostrzec jego wady lub braki, bez wnikania w zawartą w nim, zastrzeżoną dla lekarzy, ocenę merytoryczną. W razie dopuszczenia do pracy pracownika, wobec którego w kontrolnych badaniach lekarskich nie ujęto przeciwwskazania do jej wykonywania, a błędu tej oceny nie można było ustalić bez wiadomości medycznych, stwierdzenie wypadku przy pracy wymaga ustalenia istnienia innej przyczyny zewnętrznej.

Stwierdzenie, że nagłe zdarzenie było wypadkiem przy pracy, wymaga ustalenia powiązań między tym zdarzeniem, a przyczyną zewnętrzną, pochodzącą spoza organizmu poszkodowanego pracownika. Za zewnętrzną przyczynę wypadku może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie zaświadczenia lekarskiego zawierającego oczywiście błędną ocenę jego zdrowia (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 grudnia 1977 r., III PRN 49/77, OSPiKA 1979 nr 3, poz. 48, z glosą W. Masewicza; z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 762; z 23 listopada 1999 r., II UKN 208/99, OSNAPiUS 2001 nr 5, poz. 172 i z 17 listopada 2000 r., II UKN 49/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 275). W powołanych orzeczeniach Sąd Najwyższy dopatruje się istnienia zewnętrznej przyczyny zgonu w oczywistym błędzie lekarza wystawiającego zaświadczenie po przeprowadzeniu kontrolnego badania lekarskiego oraz w dopuszczeniu poszkodowanego do pracy na podstawie zaświadczenia niezawierającego stosownych przeciwwskazań do zatrudnienia mimo obiektywnego istnienia takich przeciwwskazań. W żadnym z tych orzeczeń Sąd Najwyższy nie zaprezentował jednak stanowiska sprowadzającego się do wniosko- wania w kierunku od skutku do przyczyny. Nie traktował sekwencji przyczynowo- skutkowej w taki sposób, że jeżeli stan chorobowy pracownika pogorszył się w czasie pracy (łącznie z jego zgonem z powodu schorzeń samoistnych), to orzeczenie lekarskie stwierdzające jego zdolność do wykonywania pracy było oczywiście błędne. Taki

wniosek być może nasuwa doświadczenie życiowe przeciętnego człowieka, lecz nie jest to wynik logicznej konstrukcji adekwatnego związku przyczynowego. W przytoczonych orzeczeniach Sąd Najwyższy dał wyraz pogładowi, że wynikający z art. 229 § 4 k.p. zakaz dopuszczenia pracownika do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego o jego zdolności do pracy oznacza, że pracodawca musi wiedzieć, iż pracownik jest osobą niezdolną do pracy, przy czym to na pracowniku ciąży obowiązek dostarczenia pracodawcy zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego istnienie lub brak przeciwwskazań do zatrudnienia na danym stanowisku. Dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie aktualnego orzeczenia lekarskiego może zyskać charakter przyczyny zewnętrznej jako elementu definicji wypadku przy pracy w zasadzie tylko w sytuacji, w której pracodawca nakazuje daną pracę, nie uwzględniając treści zaświadczenia obejmującej przeciwwskazania do jej wykonywania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998 nr 5, poz. 456 oraz z 16 kwietnia 1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998 nr 2, poz. 53). W związku z ustanowionym w art. 229 § 4 k.p. zakazem dopuszczenia pracownika do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego jako zewnętrzną przyczynę wypadku można więc także potraktować dopuszczenie do pracy bez przeprowadzenia badań kontrolnych lub na podstawie nieaktualnego zaświadczenia albo w przypadku oczywistej błędności tego orzeczenia, czyli możliwości potraktowania go w taki sposób, jakby nie istniało. Dopuszczenie do pracy w takich warunkach wiąże się przyczynowo z zaistniałym wypadkiem, ponieważ pracownik nie ma wówczas właściwej ochrony przed szkodliwymi przy stanie jego zdrowia warunkami pracy (art. 207 § 1 k.p. w związku z art. 212 pkt 1 i 3 k.p.) i wykonuje pracę, która sama w sobie stanowi dla niego zagrożenie takiego samego rodzaju, jak zadziałanie szczególnych czynników, które orzecznictwo uznaje za zewnętrzne przyczyny wypadku - pod warunkiem jednak, że pracodawca ma świadomość takiej sytuacji. W konsekwencji za zewnętrzną przyczynę może być uznane dopuszczenie do pracy tylko wtedy, gdy aktualnego zaświadczenia lekarskiego nie było albo zawierało ono oczywiście błędną ocenę zdolności do wykonywania pracy i gdy błąd ten mógł być łatwo dostrzeżony przez pracodawcę (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998 nr 2, poz. 53; z 20 listopada 1997 r., II UKN 347/97, OSNAPiUS 1998 nr 17, poz. 525; z 5 września 1996 r., II PRN 9/96, OSNAPiUS 1997 nr 5, poz. 70 oraz z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 762). Gdy wynik aktualnego okresowego badania lekarskiego nie zawiera danych o rodzaju

pracy szkodliwej dla określonego pracownika, to o oczywistej błędności zaświadczenia lekarskiego można mówić tylko wówczas, gdy łatwo dostrzec jego wady lub braki, bez wnikania w zawartą w nim - zastrzeżoną dla lekarzy - ocenę merytoryczną; oczywiste jest bowiem, że sam fakt dopuszczenia do pracy pracownika niezdolnego do jej wykonywania, bez naruszenia art. 229 § 4 k.p., nie jest objęty definicją wypadku przy pracy, ponieważ przyczyną taką (samodzielną lub współistniejącą z wewnętrznymi schorzeniami) może być tylko zadziałanie jakiegokolwiek związanego z pracą czynnika zewnętrznego na organizm pracownika dopuszczonego do pracy dla niego przeciwwskazanej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2003 r., II UK 175/03, OSNP 2004 nr 18, poz. 318).

Z przytoczonego wyводу Sądu Najwyższego zawartego w uzasadnieniu wyroku z 7 lutego 2006 r., I UK 192/05, wynika zatem, że jeżeli pracodawca dopuścił pracownika do pracy zgodnej z treścią orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku, a jednocześnie w orzeczeniu tym były ujęte precyzyjnie określone przeciwwskazania do wykonywania pewnych czynności, uwzględniające stwierdzone schorzenia samoistne pracownika, to nie można mówić ani o oczywiście błędnym orzeczeniu lekarskim, ani o przyczynie zewnętrznej zdarzenia w postaci dopuszczenia pracownika do pracy na podstawie oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego. Jeżeli natomiast ewentualnego błędu orzeczenia lekarskiego co do oceny o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na określonym stanowisku nie można było ustalić bez wiadomości medycznych, to stwierdzenie wypadku przy pracy wymaga ustalenia istnienia innej zewnętrznej przyczyny pochodzącej z zadziałania czynnika pozostającego w związku z pracą, o charakterze zdarzenia nagłego.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy rozważył w wystarczającym stopniu, czy przyczyną zewnętrzną zdarzenia, które doprowadziło do śmierci ubezpieczonego, było dopuszczenie go do pracy na podstawie aktualnego orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na określonym stanowisku (rozważania te zaakceptował następnie Sąd Okręgowy) i doszedł do wniosku, że za zewnętrzną przyczynę wypadku z 28 marca 2002 r. - w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej - nie może być w okolicznościach rozpoznawanej sprawy uznane dopuszczenie Henryka K. do pracy na podstawie orzeczenia z 18 września 2001 r., aktualnego na datę jego śmierci. Rozważania Sądu Rejonowego są w tej części zgodne z poglądami dominującymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Prowadzi to

do wniosku, że nie można było podzielić zarzutu naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez błędną interpretację pojęcia wypadku przy pracy i nieuwzględnienie tego, że dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na podstawie okresowego zaświadczenia lekarskiego zawierającego obiektywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku.

Dalsze argumenty podniesione w uzasadnieniu skargi kasacyjnej nie mogły być wzięte pod uwagę, ponieważ sprowadzają się one do kwestionowania ustaleń faktycznych (przez pominięcie pewnych faktów) albo oceny materiały dowodowego (np. zeznań niektórych świadków). Są to zarzuty nieskuteczne, którym Sąd Najwyższy nie mógł poświęcić swoich rozważań. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być bowiem zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

=====